

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 143 — Rok 133 (4)

Wtorek, 20 czerwca 1944 r.

DZIŚ: Sylwester
JUTRO: Alojze Gcnz.

Ciężkie walki we Włoszech i na Elbie

Nieprzerwany ogień nękający na Londyn

Odparcie ataków alianckich pod Tilly i St. Lo

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 18 czerwca:

Najcięższy ogień nękający kierowany jest nadal niemal bez przerwy na Londyn i jego dzielnice zewnętrzne.

Na wybrzeżu Normandzkim nieprzyjaciel atakował również wczoraj bezskutecznie na kilku odcinkach silnymi formacjami piechoty i czołgów. W rejonie na północny wschód i na południowy zachód od Tilly nasze wojska pancerne rozbiły wszystkie ataki nieprzyjacielskie. Jedno nieznaczne lokalne włamanie oczyszczono w natychmiastowym przeciuderzeniu. Na wschód od Czumont atak nasz w kierunku północnym doprowadził do zdobycia obszaru wyżynnego tuż na południe od Livry. Punkt ciężkości walk spoczywał w rejonie na południowy zachód od Balleroy, gdzie formacje amerykańskie usiłowały przełamać nasz front zmasowanymi siłami w kierunku na St. Lo. Odparto je w żartach, zmiennych zmaganiach, zadając im ciężkie krwawe straty. Na tym tylko odcinku nieprzyjaciel stracił ponad 1.000 za bitych. Pod wrażeniem swych strat nieprzyjaciel wycofał się w panice na swe stanowisko wyjściowe.

Na półwyspie Cherbourg przeciwnik kontynuował swe ataki w rejonie St. Sauveur Le Vicomte, zdołał jednak osiągnąć tylko nieznaczny zysk terenowy.

Silne formacje naszego lotnictwa ingerowały skutecznie podczas całego dnia w walkach lądowych.

Samoloty bojowe i torpedowce trafiły wczoraj bombami i torpedami przed przyczółkiem desantowym cztery statki nieprzyjacielskie. Zaobserwowano pożary i eksplozje.

Na zachód od półwyspu Cherbourg konwoj niemiecki odparł nieprzyjacielski atak ścigaczy i zatopił przy tym jeden z nieprzyjacielskich ścigaczy.

Baterie nadbrzeżne armii lądowej i marynarki celnie trafiły w zatoce Sekwany nieprzyjacielskie okręty wojenne i transportowe.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły spośród formacji nieprzyjacielskich u zachodniego wylotu Kanału La Manche 3 kontrtorpedowce.

Lekka i ciężka artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła od początku inwazji 301 samolotów nieprzyjacielskich, 5 szybowców transportowych, zniszczyła 20 czołgów, i ciężko uszkodziła jeden krążownik nieprzyjacielski.

Nieprzyjaciela, który wyładował na północnej i południowej części wyspy Elby, odrzucono w kontrataku na morze. Tylko pod Mariana udało się przeciwnikowi usadowić na małym przyczółku morsowym. Ciężkie walki są jeszcze w toku tutaj, jak i w rejonie Capoliveri, gdzie nieprzyjaciel wczoraj ponownie wyładował.

Jedną z baterii wybrzeżnych wy-

spy Elby uszkodziła angielski krążownik klasy „London”.

Punkt ciężkości bitwy obronnej w środkowych Włoszech leżał znowu w rejonie na południe od miasta Perugia. Pomimo zmasowanego użycia formacji pancernych nieprzyjaciel zdołał jedynie na paru odcinkach wgnieść nieco nasz front.

W zatoce Genueskiej doszło do kilku potyczek pomiędzy naszymi morskimi jednostkami ubezpieczającymi a nieprzyjacielskimi ścigaczami. Uszkodzono przy tym ciężko kilka nieprzyjacielskich ścigaczy.

Nad wybrzeżem Adriatyku zniszczono celnymi pociskami artyleryjskimi koło St. Giorgio dwa małe nieprzyjacielskie statki desantowe.

Z frontu wschodniego zaraportowano tylko o lokalnych walkach nad Berezyną, na południowy wschód od Witebska i na południowy wschód od Nowoszewa.

Silne formacje ciężkich niemieckich samolotów bojowych zaatakowały ubiegłej nocy z dobrym skutkiem dworce kolejowe w Homlu, Nowosydwrowiu i Szczorsku. W obiektach kolejowych, w składach amunicji i materiałów pędnych powstały wielkie pożary i eksplozje.

Podczas ataku bombowców sowieckich na konwoj niemiecki przed wybrzeżem północno-norweskim samoloty myśliwskie i przeciwlotnicza artyleria pokładowa marynarki zniszczyły 37 samolotów nieprzyjacielskich. 80 dalszych samolotów sowieckich straciły siły obrony przeciwlotniczej podczas ataku na Kirkenes.

Ubiegłej nocy pojedyncze samoloty brytyjskie zrzuciły bomby w rejonie Berlina i nad obszarem reńsko-westfalskim.

Podpułkownik Lent, dowódca eskadry samolotów myśliwskich, operujących nocą, zestrzelił w nocy z 15 na 16 czerwca swego setnego przeciwnika.

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały cele w południowo-wschodniej Anglii.

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 19 czerwca:

Wczoraj przez cały dzień i dziesięć noc ze zmienną siłą trwał nękający ogień na Londyn i rejonie zewnętrzne.

Punkt ciężkości walk w Normandii spoczywał ubiegłego dnia w rejonie St. Sauveur—Le Vicomte. Nieprzyjacielowi przy najsilniejszym współdziałaniu artylerii i lotnictwa udało się przebić nasze stanowiska zabezpieczające i dotrzeć do morza koło Barneville na zachodnim brzegu półwyspu Cherbourg. Na północ i południe stamtąd nasze oddziały utworzyły front ryglujący.

Jeszcze bardziej ściśniono nieprzyjacielski przyczółek mostowy na wschód od Orne. Załamały się kontrataki nieprzyjacielskie, przeprowadzone czołgami. Po

obu stronach Tilly nieprzyjaciel znacznymi siłami piechoty i czołgów atakował na szerokim froncie. Wszystkie ataki nieprzyjacielskie nie odniosły skutku. Na północny wschód od St. Lo oczyszczono w kontrataku włamania z dni poprzednich. Szczególnie odznaczyła się tutaj trzecia dywizja strzelców spadochronowych pod dowództwem generała - porucznika Schimpfa.

Formacje samolotów bojowych zatopiły przed przyczółkiem desantowym dwa statki handlowe o pojemności 18.000 brt i dwa kontrtorpedowce. Cztery dalsze statki handlowe o pojemności 29.000 brt i trzy kontrtorpedowce ciężko uszkodzono.

Nadbrzeżne baterie marynarki wojennej uszkodziły na zachód od półwyspu Cherbourg jeden kontrtorpedowiec nieprzyjacielski.

Na wyspie Elbie nieprzyjaciel wzmocnił się na skutek doprowadzenia nowych posiłków. Załoga wyspy pod dowództwem dzielnego komendanta generała-majora

Galla stawia bohaterski opór za dając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Oddziały nasze ze względu na znacznie przeważające siły nieprzyjaciela musiały się cofnąć do północnej części wyspy. Walki toczą się nadal.

Łodzie torpedowe zatopiły na wschód od wyspy Elby angielski ścigacz, a dwa dalsze ciężko uszkodziły.

Na odcinku począwszy od Grosseto do Perugia wczorajszy dzień walk był szczególnie ciężki. W ciągu całego dnia nieprzyjaciel atakował skoncentrowanymi siłami, przy czym nie udało mu się uzyskać większych zdobyczy terenowych. Do szczególnie gwałtownych walk doszło w rejonie na południowy zachód i południe od Perugia, gdzie nasze oddziały stawały zażarte opór i po większej części w walce wręcz rozbiły powtarzane ataki nieprzyjacielskie, wspierane czołgami.

Na wschodzie wśród wysokich strat dla nieprzyjaciela załamały się lokalne ataki nieprzyjacielskie

na Podkarpaciu, nad Berezyną i po obu stronach Witebska.

Ciężkie samoloty bojowe przeprowadziły nocy ubiegłej skoncentrowany atak na węzeł kolejowy w Sarnach, który spowodował wielkie pożary i eksplozje.

Formacja bombowców północno-amerykańskich nadleciała na Niemcy północno-zachodnie i przeprowadziła ataki terrorystyczne na kilka miejscowości. Szczególnie w dzielnicach mieszkanych miast Hamburga, Bremy i Hannoveru oraz Wesermünde powstały szkody i straty wśród ludności. Artyleria przeciwlotnicza i marynarki wojennej zniszczyły 16 samolotów nieprzyjacielskich.

Komunikat fiński

HELSINKI, 19. 6. — Fiński komunikat wojenny z dnia 18 czerwca brzmi:

Na Przesmyku Karelskim wycofały się wojska nasze dalej, stawiając zażartą opór siłom nieprzyjacielskim, które naciskały w kierunku Wipuri (Wyborg). W walkach gwałtownych, jakie odbyły się na wschód od Kskujærøi, zadano nieprzyjacielowi straty, samych tylko poległych było dwa tysiące. Wycofano się z Humaljärvi, Kuolumajærvi i Perkijærvi. Wczoraj w nocy toczyły się walki w rejonie Valkjärvi, Rautu i Taipale. Zniszczono kilka czołgów nieprzyjacielskich.

Z innych części frontów lądowych nie było raportów godnych uwagi.

Niemcy są zadowolone ze skutków nowej broni

„Upiorne roboty“ nad wyspą brytyjską Ewakuacja Londynu — 30-godzinny alarm

SZTOKHOLM, 19. 6. — Prasa sztokholmska przynosi cały szereg sprawozdań o użyciu nowej broni niemieckiej, usiłując dać opis nowoczesnych tych twórców burzących oraz ich działania. „Dagens Nyheter“ publikuje np. wiadomości agencji „United Press“ z Londynu,

że fantastyczna wprost fala „niemieckich samolotów bombowych bez pilota“ zrzuciła nad Anglią południową „formalną deszcz bomb burzących i zapalających“. Tajemnicze te pociski niemieckie spadały nocą z nieba na kształt sznurów pereł, złożonych z kamet dziwnego rodzaju, aby następnie eksplodować jak olbrzymie kule ognia. Jak sprawozdanie to mówi dalej, świadkowie naoczni opowiadali, że pociski niemieckie odznaczały się straszliwą szybkością i że pojawiały się pojedynczo lub też w grupach po dwa lub trzy razem. W podobny też sposób opisywali piloci pewnego amerykańskiego punktu oparcia nowe te pociski jako kule ogniste. Zdaniem ich samoloty te powodują szmer jakoby wychodzący z olbrzymiej maszyny do prania.

Korespondent londyński dziennika „Morgentidningen“ opisuje nową broń niemiecką jako żarzącą się olbrzymią bryłę żelaza, posiadającą na końcu swym ogon ognisty. Przedstawiciel prasy szwedzkiej jest zdania, że odnosi się takie uczucie, jakoby na arenę wojny obejmującą cały świat, wkroczyło jakieś zwierzę zupełnie zmechanizowane. Nagle znikła to zjawisko żarzące się czerwono,

następuje ogłuszająca detonacja, a równocześnie prawie słychać trzask walących się i zburzonych budynków. Kończąc swój opis mówi wspomniany korespondent, że doświadczyło się przeżycia, którego opis znajdzie się kiedyś w przyszłości w księgach jako „dzieło epokowe w historii prowadzenia wojny“.

Sprawozdanie agencji UP z Londynu, zamieszczone na łamach dziennika „Aftontidningen“, twierdzi, że nowoczesne te pociski niemieckie wydają z siebie głos wyraźnie warczący. Nocą zauważyć można za nimi długi żółty ogon, a gdy się dostaną w promień reflektorów, wydają z siebie gęste chmury dymu. Londyński korespondent dziennika „Aftontidningen“ mówi o „niemieckich samolotach-widmach“ które z szaloną szybkością w niewielkiej wysokości pędzą z szumem ponad dachami miasta Londynu.

BERLIN, 19. 6. — Czołowy dziennik niemiecki „Völkischer Beobachter“ zamieszcza artykuł zastępcy Szefa Prasowego Rzeszy Sündermanna o nowej broni.

„Pierwsze wiadomości — pisze Sündermann — otrzymane przez naród niemiecki o użyciu nowego środka walki przeciw Anglii, wywołało namiętne echo. Szczupie, ale jednak wiele mówiące sprawozdania otrzymane dotychczas z Londynu świadczą, że oczekiwania pokładane w nowej broni niemieckiej zostały spełnione.

Już w czerwcu 1940 roku, gdy Führer wydał po raz pierwszy rozkaz zaatakowania celów w Anglii, po nalotach dokonywanych już przez pilotów brytyjskich od stycznia owego roku na Niemcy, Anglia była najzupełniej zaskoczona. Wywarty wów-

Głos dnia

Dziennik portugalski „Voz“ opisuje cierpienia, jakie przechodzi ludność francuska z powodu wyładowania Aliantów w północnej Francji. Krwawą się znów ziemia francuska. Mieszkańcy Normandii uchodzą drogami wiodącymi w głąb kraju, uciekają do celu niewiadomego ścigani przez ogień karabinów maszynowych. Wiele tysięcy osób tej ludności poległo w ogniu krzyżowym walczących ze sobą wojsk, w gruzach legło wiele miast i wsi, posiadających piękne

średniowiecza. Ucierpiał także miasta oddalone od frontu, jak np. St. Malo, Rennes, Manes i Lorient pod działaniem eksplozji bomb alianckich spadających z nieba.

Ludność stawia sobie pytanie, czy zapowiadane „oswobodzenie“ jest więc równoznaczne ze zniszczeniem? Artykuł przytoczony kończy następującą gorzką uwagę: „Obawiamy się, że na to pytanie odpowiedzieć należy twierdząco“.

